

Antoni Bądkowski

Spór o "Wesołą wdówkę"

Palestra 3/11(23), 116-118

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spór o „Wesołą wdówkę“

Spór taki, jak donosi *The American Journal of Comparative Law* (nr 1 z 1959 r.), był przedmiotem rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w Londynie.

Muzykę do tej operetki skomponował wiedeńczyk Franz Lehar. Libretto zostało napisane również przez dwóch wiedeńczyków, braci Stein. Pierwsze przedstawienie operetki odbyło się w Wiedniu w 1905 roku. W Anglii po raz pierwszy wystawiono ją w 1907 roku. Jeden z braci Steinów zmarł w 1921 roku, a drugi w 1940 r. Lehar zmarł w 1948 r.

W 1905 roku kompozytor i obaj libreciści zawarli umowę z firmą Bloch w Berlinie, na mocy której między innymi przyznali tej firmie wyłączne prawo eksploatacji i oddawania sztuki do wystawiania na scenach w jakimkolwiek kraju i w dowolnym języku — za zapłatą odpowiednich tantiem autorskich.

Na podstawie tej umowy firma Bloch zawarła umowę z obywatelem angielskim G. Edwardsem, w myśl której Edwards uzyskał wyłączne prawo wystawiania sztuki w języku angielskim w całej Anglii łącznie z dominiami i koloniami oraz w Stanach Zjednoczonych. Pierwsza umowa poddana była prawu niemieckiemu, druga — prawu angielskiemu.

Edwards zmarł w 1915 roku. Prawa po nim przeszły w drodze spadku, a następnie dokonanej cesji na różne osoby, by wreszcie znaleźć się w rękach firmy Loew's Incorporated. Autorzy otrzymywali tantiemy od wszystkich osób, które przejmowały kolejno prawa wystawiania operetki.

Potem jednak autorzy doszli do wniosku, że prawa przyznane Edwardsowi nie były przenośne i że po śmierci Edwardsa prawa te powróciły do autorów. Wszczęte pertraktacje nie doprowadziły do wyniku i w 1955 r. firma Loew's Incorporated wystąpiła przeciwko spadkobiercom autorów do sądu w Londynie ze skargą o naruszenie jej wyłącznych praw do wystawiania operetki w języku angielskim w Anglii i żądała ustalenia, że prawo to wyłącznie jej przysługuje.

Zagadnienie, które wymagało rozstrzygnięcia przedwstępnego, polegało na ustaleniu, czy z mocy umowy pomiędzy firmą Bloch a autorami firma ta zyskała uprawnienie do dalszego cedowania swoich praw in-

nym osobom, a jeżeli uprawnienie takie uzyskała, to czy rzeczywiście prawa te scedowała na Edwardsa.

Sąd pierwszej instancji powołał dwóch biegłych w prawie niemieckim, obu profesorów uniwersytetów niemieckich. Eksperti zgodnie uznali, że w myśl art. 133 niemieckiego kodeksu cywilnego umowy powinny być interpretowane tak, by wykładnia odpowiadała zamiarom stron, a nie tylko na podstawie dosłownego znaczenia użytych wyrazów, że firma Bloch nie miała uprawnień do scedowania swych praw w całości, wreszcie że umowa zawarta przez tę firmę z autorami jest z istoty swej umową agencyjną, na mocy której firma Bloch była zobowiązana do wykorzystywania operetki przez powierzanie odpowiednim osobom wystawiania jej w Niemczech i za granicą oraz do podejmowania wszystkich czynności prawnych niezbędnych do wykonania tego zobowiązania. Biegli zgodni byli również co do tego, że umowa zawierała odstąpienie przez autorów praw do wystawiania utworu na rzecz firmy Bloch. Jednakże, podczas gdy jeden z ekspertów wypowiedział pogląd, że właśnie taką czynnością wynikającą z praw i obowiązków wypływających z umowy agencyjnej były umowy o przekazanie tych praw innym osobom, m.i. Edwardsowi, drugi ekspert był przeciwnego zdania. Uważał on, że odstąpienie praw do wystawiania utworu na warunkach, iż mogą one być dalej cedowane, nie wypływa z umowy agencyjnej i że musiałyby ono być specjalnie w umowie zastrzeżone. Obaj eksperci powoływali się na komentarze i inne dzieła naukowe będące podstawą ich wniosków.

Sąd uznał, że wywody ekspertów, choć nader interesujące, nie dają podstawy do oparcia na nich wyroku. Opierając się na ogólnych zasadach prawa, sąd doszedł do wniosku, że w rzeczywistości umowa pomiędzy Edwardsem a firmą Bloch przyznawała Edwardsowi tylko prawa osobiste, wygasające wraz z jego śmiercią. Wszyscy więc następcy Edwardsa mogą być uważani jedynie za zastępczych wykonawców licencji, których firma Bloch mogła uznać lub nie. Nie stali się oni właścicielami praw wystawienniczych, gdyż nie mogli ich nabyć od Edwardsa, a to wobec osobistego charakteru jego praw. Z tych względów sąd oddalił powództwo firmy Loew's Incorporated.

W apelacji wyrok sądu pierwszej instancji został uchylony. Sąd apelacyjny również stanął na stanowisku, że wnioski ekspertów nie dają podstawy do oparcia na nich wyroku. Wobec tego sąd przystąpił do rozważenia charakteru umowy zawartej pomiędzy firmą Bloch a Edwardsem. W tym względzie jednak sąd apelacyjny nie zgodził się z sądem pierwszej instancji. Rozważając okoliczności zawarcia umowy

pomiędzy firmą Bloch a Edwardsem, który był wybitnym angielskim przedsiębiorcą teatralnym, sąd apelacyjny doszedł do wniosku, że zamiarem stron nie mogło być przyznanie Edwardsowi jedynie licencji osobistej. Wyłożenie znacznych kosztów na tłumaczenie i adaptację operetki oraz kosztów reklamy wskazuje na to, że zamiarem stron musiało być odstąpienie Edwardsowi nie tylko osobistego prawa wystawiania tej operetki, lecz również prawa do odstępowania nabytych praw wystawienniczych innym osobom z prawem dalszej cesji. Że taki był zamiar stron, wynika również z dalszego przebiegu wzajemnych ich stosunków, gdyż zarówno firma Bloch, jak i autorzy przyjmowali tantiemy od następców praw Edwardsa.

Jednakże — wywodzi sąd apelacyjny — samo to ustalenie nie rozstrzyga jeszcze sprawy. W czasie kiedy umowa była zawarta, obowiązujące prawo angielskie gwarantowało autorom ich prawo autorskie na czas ich życia oraz na okres 7 lat po ich śmierci. Ustawa z 1911 roku rozszerzyła trwanie praw autorskich do lat 50 po śmierci autora. Ustawa ta przyznała osobom mającym licencję wcześniejszą prawo opcji na dalszy okres trwania prawa autorskiego powyżej lat 7. Niemniej jednak — zdaniem sądu — opcja ta nie powoduje utrzymania w mocy prawa wyłącznego. W tych warunkach skarżąca firma może domagać się prawa wyłącznego tylko w ciągu 7 lat od daty śmierci autorów.

Według prawa angielskiego okres ten liczy się osobno dla twórców libretta, z których ostatni zmarł w 1940 roku, i dla twórcy muzyki, który zmarł w 1948 roku. Z tego względu firmie Loew's przysługiwały do roku 1947 prawa wyłączne do libretta, a do roku 1955 prawa wyłączne do muzyki. Od tego zaś czasu jest ona posiadaczem licencji niewyłącznej, która jej będzie przysługiwać do wygaśnięcia praw autorskich do libretta i do muzyki. Za wykonywanie tych praw jest ona obowiązana płacić tantiemy autorskie. Ma ona również prawo upoważniania innych do wystawiania danej operetki, ale nie posiadając od wymienionych wyżej terminów licencji wyłącznej, nie może ona — w fakcie późniejszego udzielenia przez spadkobierców prawa wystawiania operetki innym osobom — upatrywać naruszenia swych praw.

Spór o „Kochanka Lady Chatterley“

Tym razem sprawa toczyła się przed Sądem Najwyższym w Tokio. Wydawca i tłumacz znanej powieści Lawrence'a uznani zostali za winnych przestępstwa z art. 175 japońskiego kodeksu karnego, który sta-